

GONIEGCZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Kupujcie!! Kajety i wszelkie przybory szkol- **Sklep „Gońca“**
ne w największym wyborze poleca: **II Aleja 26.**

Odrodzenie mieszczaństwa koniecznością państwową

Mieszczenie, zwani powszechnie staniem trzecim, mają chlubną kartę za granicą — mniej w Polsce. W czasach dawnej Polski historycznej stan mieszczański, jako żywioł obcy, przeważnie niemieckiego pochodzenia, mimo że miał naturalne warunki rozwoju, rozwijać się nie mógł wobec samolubstwa stanowego szlachty niedoceniającej znaczenia tego stanu. Stąd pochodzi, że mieszczaństwo doznawało różnego rodzaju ograniczeń: nie wolno mu było nabywać ziemi, w myśl uchwał statutu piotrkowskiego (1496). Za tem poszły ograniczenia dalsze. Nadzór nad handlem i przemysłem oddano wojewodom, którzy woli szlachty powołać, krępowali i utrudniali rozwój misat.

Zabójczymi dla mieszczaństwa były uchwały Sejmu z 1565 roku, zabraniające wywozić wyroby z Polski zagranicę, a zezwalające na przywóz wyrobów obcych bez żadnych ograniczeń do kraju.

Obstrzeżenia te odnosiły się wyłącznie do mieszczaństwa, gdyż szlachta zawarowała zupełnie swobodny wywóz dla swojej produkcji rolnej. Upadek miast postępował szybkim krokiem, czemu towarzyszyło zubożenie kraju.

Pamiętnie uchwały Konstytucji 3 maja, przynajmniej mieszczaństwu pewne prawa — choć do zupełnego zrównania było jeszcze daleko — zdawały się zapowiadać pewne polepszenie warunków rozwoju mieszczaństwa, lecz rozbiory stanęły temu na przeszkodzie.

W okresie porobizorowym nie się na korzyść tego stanu nie zmieniło. Rządy zaborcze uważały zabrane prowincje Polski (z wyjątkiem Rosji) za doskonały rynek zbytu dla swego przemysłu.

Tubyleży żywioł mieszczański, krępowany różnego rodzaju zarządzeniami kagańcowymi, nie miał sił do obrony. Podupadały dalej miasta, a ludność ich ubożała z dnia na dzień.

Skutki tego procesu odbijają się w sposób fatalny dziś nie tylko na miastach, ale przeważnie na całym państwie. Przemysł czy handel przeważnie w obcych, często wprost wrogich rękach. Po miastach większych żywioł mieszczański ma jeszcze jakie také stanowisko społeczne i materialne.

W miastach małych, czy miasteczkach, drobny przemysłowiec, rękodzielnik, czy kupiec, o bardzo niskim poziomie kulturalnym, może zaspokoić za ledwie najprymitywniejsze wymagania ludności. Stąd jego **bieda i niedostatek.**

Stan ten pogarsza się znacznie, im bardziej posuwamy się na wschód. W tem też leży główna przyczyna, że szeregi artykułów bardziej lub mniej niezbędnych, dla wykonania których potrzeba wyszkolenia, rutyny i biegłości fachowej, sprowadza się z zagranicy — bo ich w kraju nie ma komu wykonać. Dziś mści się na nas wszystkich i na kraju grzech lat, czy wieków poprzednich. Sprowadzane wyroby zagraniczne pociągają za sobą zubożenie kraju, bilans martwy i towarzyszący temu niedobór. Uświadomienie tego zjawiska jest jeszcze dziś nie dość powszechne, zwłaszcza w szerszych warstwach. Poza narzekaniami — te są najfatalniejsze — nie widać ani ze strony społeczeństwa, ani samego mieszczaństwa prób czy odruchów, którymi temu brakowi miał zaradzić. Zdolniejsze jednostki, jak za dawnych czasów, wstydzą się pracy w fabryce czy warsztacie. Wola kończyć szkoły i pędzić mariny żywot jako upośledzony urzędnik aniżeli nauczyć się kunsztowniejszego rze-

miosła i rugować obcą tandetę, masami żwożoną do kraju.

Czas najwyższy pozbyć się fałszywego wstydu wobec pracy, bo praca nie hańbi — a wzbogaca jednostki i naród.

W dziedzinie utworzenia silnego stanu mieszczańskiego konieczne jest uświadomienie społeczne i choćby presja ze strony Rządu — bo Rząd zawsze może najwięcej — **by młodzież naszą skierować do zawodów praktycznych, które leżą formalnie odłogiem i czekają na wyszkolony zastęp nowych, dzielnych pracowników.** Niezdrowym jest w naszym społeczeństwie owczy, bezmyślny pęd, skie-

rowujący młodzież koniecznie do gimnazjów, skąd wychodzi materiał na proletarijat inteligencji, pędzącej dziś najmarniejszy żywot. Muszą się ożywić szkoły zawodowe, których zakładania należy się energicznie dopominać, a zapelnić je ma młodzież zdolna do podjęcia pracy w warsztatach, fabrykach i przedsiębiorstwach.

Siła i znaczenie narodu i państwa polega **nietylko na samej książce, ale także na fabrykach, kuźniach, warsztatach, kominach fabrycznych, kopalniach i t. d.** Zorganizowanie tej pracy i jej wykonanie należy do zdrowego i zdolnego do **samodzielnego spełnienia swego obowiązku stanu mieszczańskiego**, bez którego byłibyśmy skazani na niedorozwój, wprost na kaleczywo społeczne. D. P.

Poprawa bilansu handlowego

Po niedoborze 86 milionów zł. w lipcu, bilans handlowy w sierpniu został zamknięty niedoborem 12 milionów zł.

Warszawa. — Wczorajsze doniesienia urzędowe o wybitnej poprawie bilansu handlowego za sierpień b. r., zamkniętego niedoborem już tylko 12 mil. złotych (przywóz 116, wywóz 104) po niedoborze 86 mil. zł. w lipcu (przywóz 173, wywóz 87), a przeciętnie 70 mil. zł. w każdym z sześciu miesięcy pierwszego półrocza r. b., wywołało żywe poruszenie w kołach politycznych i gospodarczych.

Zmiana na lepsze, dotycząca głównie znacznego zmniejszenia przywozu, jest wynikiem kolejnych zarządzeń Rządu w tej dziedzinie od kilku miesięcy. W kwietniu r. b. zniesiono całą ulgowę na obwie zagraniczne, w maju r. b. wprowadzono podwyżki celne, w lipcu t. b. zniesiono ulgi celne t. zw. automatyczne, t. j. dla wszystkich państw, wreszcie w sierpniu r. b., w związku z wojną celną z Niemcami, przy zakazie przywozu z Niemiec równocześnie także nie dopuszczono do objęcia tego przywozu przez inne państwa, gdyż określono, iż każde państwo mo-

że dane towary wwozić do Polski tylko w dotychczas wykazanym zakresie. Działanie tych zarządzeń uwiodekniło się w **zmniejszeniu przywozu z Niemiec** lipca na sierpień o 60 blisko milionów zł.

Jest to pierwsza część zadania, niezbędna, a polegająca na doraźnym ukrośczeniu przywozu nad stan, w czem dużo było zbytku.

Druga część zadania będzie już rozłożona na czas dłuższy. Stosunki handlowe z zagranicą, często wiążące się ze stosunkami politycznymi, stwarzać będą nacisk w kierunku otwierania towarom obcym wejścia do nas, a często i własne potrzeby naszego życia gospodarczego będą również parły do sprowadzania z zagranicy maszyn i t. d. To prawda, ale te działania ku zwiększonemu przywozowi będą musiały być dostosowywane do zwiększanego również naszego wywozu zagranicę, co już w powolniejszej pracy i opiece nad naszym bilansem handlowym będzie troską umiejętnej polityki handlowej.

Jakie banki otrzymają pomoc od rządu?

Kontrola rządowa w bankach, które otrzymają pomoc

Warszawa. — Wczoraj w południe premier Grabski przyjął delegację miasta Krakowa w sprawie tamtejszych banków. Na czele delegacji stanął sen. Adelman, dając posłowie Mianowski, Maślanka i Rosmarin, komisarz rządu Ostrowski, Roger, Battaglia, dyrektor banku przemysłowego Filipi, prezes Izby handlowej Epstein i inni.

Sen. Adelman imieniem delegacji przedstawił premierowi położenie banków krakowskich, które zostały narażone na run, grożący im katastrofą. Powiedział on: Publiczność masowo wywołuje wkładki i banki nie mogą po dołąć zobowiązaniom. Zagraża to w równej mierze przemysłowi i handlowi, co odczuwać się daje przedewszystkiem w Zagłębiu, które pozostaje pod wpływem banków krakowskich. Jeżeli w najbliższym czasie nie nastąpi pomoc, należy się liczyć z upadkiem wielu banków, a co zatem idzie — przedsiębiorstw przemysłowych.

Komisarz rządu Ostrowski ze swej strony domagał się też pomocy dla miejskiej kasy oszczędności, oraz dla kas rzemieślniczych. Postulaty wyrażone popierał pos. Mianowski i prezes Izby handlowej Epstein.

Premier Grabski wygłosił w odpo-

wiedzi bardzo interesujące też i dla ogółu wyjaśnienie.

„Rząd już od dłuższego czasu — mówił premier — zdaje sobie sprawę z tego, że konieczna jest doraźna pomoc dla banków. Oczywiście mowa jest o takich bankach, które zasługują na pomoc i co do których nie zachodzi wątpliwość, iżby działały na szkodę państwa, albo swoich komitentów. Mimo, że niema żadnego przepisu ustawodawczego, któryby upoważniał rząd do wkroczenia w te sprawy, rząd już w ubiegłą sobotę zdecydował się utworzyć specjalny komitet kredytowy, którego zadaniem byłaby doraźna pomoc bankom.

Na czele komitetu stoi, jak wiadomo, minister Karśnicki. Rząd, niosąc pomoc, miałby do wyboru dwie drogi: mógłby na cele sanacji przeznaczyć fundusze państwowe, albo też zwrócić się o pomoc do Banku Polskiego. Rząd wybrał to pierwsze, albowiem wychodzi z założenia, że w dzisiejszych czasach nie wolno niczem innem obciążać Banku Polskiego, jak troską o złoty, a ratowanie złotego przysparza dziś dość kłopotów kierownictwu Banku Polskiego.

„Oczywiście może zachodzić obawa, że banki użyją pieniędzy, uzyskanych

od rządu nie w celach sanacji, ale na spekulację dolarowe. Aby uchronić się przed tem, zabezpieczono w komitecie kredytowym decydujący głos reprezentantowi Banku Polskiego, a ponadto postanowiono, że jedynie te banki uzyskają pomoc, które na mocy uchwały Rady nadzorczej, zgodzą się na to, aby w banku czynności kontrolne sprawował komisarz rządu. Komisarz ten będzie miał nie tylko formalne prawo kontroli, ale też prawo faktycznego wglądu w bieg wszystkich interesów banku.

Premjer zaznaczył, że zdaje sobie sprawę z tego, że ustawa skarbowa nie daje mu żadnego prawa do asygnowania funduszy na cele sanacji banków ale zdecydował się na ten krok, licząc się z późniejszą aprobatą ciał ustawodawczych i pamiętając o tem, że należy uchronić państwo i społeczeństwo od wstrząsu. Pieniądz udzielone bankom mają służyć jedynie ulżeniu bankom w sytuacji, wywołanej runem.

Jednocześnie premier zaznaczył, że nie mniejszą a może jeszcze ważniejszą kwestją jest przysięść z pomocą zagrożonemu przemysłowi. Wobec tego, że powyższe fundusze sanacyjne nie dostaną się w udziale przemysłowi, lecz służyć będą przedewszystkiem na pokrycie zobowiązań, podciążających z wkładek czynionych w bankach, rząd zdaje sobie z tego sprawę, że w najbliższym czasie musi przystąpić do uruchomienia funduszy na ratowanie zagrożonego przemysłu, co zapobiegnie wzrostowi bezrobocia.

Z polecenia ministra skarbu prac nad przygotowaniem dyrektury dla zorganizowania takiego funduszu przemysłowego są w toku. Premjer uważa, że Bank Gospodarstwa Krajowy, z siedzibą we Lwowie, uzyskał już fundusze potrzebne. Ze sprawą sanacji banków krakowskich premier odesłał delegację do komitetu kredytowego, u którego obiecał poprzeć jego żądanie.

TELEGRAMY.

Nowa nota angielska w sprawie Mossulu

Genewa. Rząd angielski, przesłał Lidze Narodów notę, dotyczącą sprawy Mossulu. W nocie tej rząd angielski oświadcza, iż wydalenie chrześcijan z terytorjum Mossulu stanowi pogwałcenie traktatu Lozańskiego. Wobec tego, że Anglia i Turcja oskarżają się wzajemnie o pogwałcenie „status quo”, rząd angielski prosi o wysłanie na miejsce komisji śledczej.

Tajne rokowania turecko-sowieckie

Moskwa. Pomiędzy Turcją a Rosją sowiecką toczą się tajne rokowania za pośrednictwem Litwinowa o zawarcie sojuszu przeciwko Anglii. Przyszły sojusz ma się opierać na dwóch zasadach: Rosja sowiecka gwarantuje Turcji poparcie wszelkimi siłami zbrojnymi w sporze o Mossul, Turcja natomiast popiera Rosję sowiecką — w całej jej akcji przeciwangielskiej, a zwłaszcza w sprawie planów angielskich, zmierzających do urządzenia bazy dla floty angielskiej na Czarnem morzu.

Sytuacja w Marokku

Paryz. — Na posiedzeniu rady ministrów, odbytem w Rambouillet, Poinlevé podkreślił polepszenie się sytuacji w Maroku, nadmienając, że codziennie napływają prośby różnych szczebli o przyjęcie ich pod władzę Francji. Następnie rada ministrów w związku z podjętą wczoraj na rozkaz tajnej organizacji akcją pocztowców ustaliła niezbędne zarządzenia.

Bejruth. — Druzowie gwałtownie

zaatakowali miejscowość Mossifrey, położoną na południe od Suedy, usiłując zająć znajdujące się tam konie i muły. Zacięta walka toczyła się nawet na ulicach miasteczka. Nieprzyjaciel poniósł straszną klęskę, pozostawiając na placu boju 509 zabitych, tyłu rannych i wiele sztandarów. Po stronie Francuskiej zabity jest 1 oficer a około 50 żołnierzy odniosło rany. Te goż dnia wojska francuskie odparły atak druzów na Suedę. Generał Sarraill przeniósł swą kwaterę do Damasaku.

Polska przyjęła arbitraż w sporach handlowych.

Genewa. Polska podpisała protokół Ligi Narodów, według którego wszyscy kie spory wynikające z traktatów handlowych, mają być przedłożone sądowi arbitrażowemu. Polska jednak uczyniła zastrzeżenie, iż przepis ten nie ma odnosić się do Niemiec.

Spadek kursu złotego w Berlinie.

Berlin. — Na tutejszej giełdzie kurs złotego znacznie się pogorszył. W końcu zebrań w dniu 22 b. m. notowano 6,00—6,35 za dolar.

Główną przyczyną spadku kursu złotego, jest skrócenie notowania kursu z cedytu wartości oficjalnych giełdy praskiej i przeniesienie go na listę półurzędowo notowanych dewiz.

O ustalenie kontyngentu towarów austriackich dla Polski.

Wiedeń. — „N. F. Presse” donosi: Delegacja wiedeńskiej Izby handlowej i gremium kupców wiedeńskich wróciła z Warszawy. Zadaniem ich było załatwienie trudności, które wynikły przy interpretacji dawnych umów. Ze strony Polski zachiarowano Austrii pewne kontyngenty, które jednak ze strony austriackiej uznano za niedostateczne. Kupcy i przemysłowcy dawnego Królestwa Kongresowego zaproponowali kontyngenty importowe towarów, przyczem miał być dokonany rozdział towarów dla Kongresówki i dla dawnej Galicji. — „N. F. Presse” czyni uwagę, że bezpośrednim skutkiem takiego zarządzenia byłoby nie wątpliwie odzyskanie handlu licencjami importowymi.

Zamach wszechniemieckim

Paryż. — „Le Journal” donosi z Metz, że banda wszechniemieckim, przekroczywszy granicę, dokonała napadu na pochodzącego z zag. Sary nauczyciela Zejla, który skazany na 2 miesiące więzienia za frankofilstwo zbiegł do Lotaryngji. Zeł, odniósł ciężką ranę. Napastnikom udało się zbiedz na terytorium niemieckie.

Aresztowanie 1600 komunistów we Włoszech.

Rzym. Policja kontynuowała wczoraj swoją akcję przeciwko komunistom. Aresztowano 1600 osób. Policja twierdzi, iż udało się jej znaleźć plan mający wywołać wojnę domową we Włoszech.

Zamach na ks. Walji.

Wiedeń. Donoszą z Londynu: Krążą tutaj pogłoski, że na pociąg, którym jechał ks. Walji, wykonany został zamach.

Zamach ten jednak w ostatniej chwili się nie udał. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości brak dotychczas.

Partyzantka przeciwowiecka w Rosji.

Moskwa. W ciągu września ujawniło się znaczne wzmocnienie się działalności włościjańskich oddziałów partyzantów w okręgach uralskich. Dnia 20 września jeden z takich oddziałów wysadził w powietrze most kolejowy na rzece — Aja, w okolicach Zlatoustu. Pociąg towarowy, skierowany po tej linii, wykołosił się przed mostem.

Katastrofa na manewrach

Gdańsk. — Do pism tutejszych donoszą z Tałlina: W ciągu odbywających się obecnie manewrów armii estońskiej zaszedł niesześciwliwy wypadek. Na drodze z Wałku do Tałlina zderzyły się dwa samochody pancernie, skutkiem czego 5 żołnierzy zginęło, a 8-iu zostało rannych.

Na Śląsku Opolskim znowu szaleje terror niemiecki.

Warszawa. Na Śląsku Opolskim, należącym do Niemiec, organizacje nacjonalistyczne niemieckie rozwijają swoją działalność terrorystyczną. Działają

DYREKCJA SZKOŁY HANDLOWEJ

zawiadamia że wykłady na

Półrocznym kursie buchalteryjnym

rozpoczyna się dn. 25 września r. b. w lokalu Stow. Kupców Polskich.

Zapisy przyjmuje w dalszym ciągu: 1) Dyrekcja Szkoły ul. Handlowa 6 od godz. 8-1 p. p. 2) Stow. Kupców Polskich III Aleja 54 od godz. 4-6 p. p.

PANIE CHCĄCE POSIAŚĆ SEKRET

W Warszawie, która do 70 r. życia rozwijała otoczenie mi. dzielnica świeżością cery nierzadko zastępuje natychmiast brzo „TEATRAL”, usuwają po 10 dniach znaszczki, po 3 plegi i w. rzuty. Błędy Fot. puder sprawia, że lakony czyni się 12 k. d. Sprzedają Strydy apteczne. — 0-51

cze polscy otrzymują liczne listy anonimowe z pogrozkami i żądaniem wyjazdu do Polski. Jeden z tych działaczy został bezlistnie pobity w Szombierkach.

Redakcjom pism polskim w Bytomiu i Opolu zagrożono wysadzeniem w powietrze, a do redakcji „Katolik” w Bytomiu oddano strzały w biały dzień.

Polska delegacja w komisji mieszanej złożyła z tego powodu skargę w górnośląskiej komisji mieszanej.

Interwencja posłów żydowskich w sprawie numerus clausus

Warszawa. Prezydium Koła żydowskiego, mianowicie wiceprezes pos. Rosmarin i pos. Farstein odbyli dziś konferencję u ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego z powodu rzekomo zaprowadzonego na uniwersytetach lwowskich i warszawskich numerus clausus. Zauważać należy, iż prezydium Koła żydowskiego dlatego się zwróciło w tej sprawie do ministra Skrzyńskiego z prośbą o interwencję, gdyż ten właśnie minister był inicjatorem porozumienia polsko-żydowskiego.

Dwa samoloty zderzyły się w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. Wczoraj o godz. 8.30 rano wydarzyła się na lotnisku bydgoskim katastrofa lotnicza, a mianowicie, dwa samoloty wojskowe, lecące na przeciw siebie, zderzyły się na wysokości 500 m., zawadzwszy o siebie lewymi skrzydłami, i runęły na ziemię. Obaj piloci por. Glowacki i plutonowy Wiktorowski ponieśli na miejscu śmierć. Aparaty zostały strza skane.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty

Odpowiedź pisarzy polskich

na zarzuty „białego terronu”

Do literatów francuskich, podpisanych na proteście z dn. 29 sierpnia 1925 r. przeciw rzekomemu „białemu terronowi w Polsce”:

Szanowni panowie kolezdy!

Zczytaliśmy zawsze dzieła wasze ze czcią i radością. Z bólem więc i ze zdumieniem ujrzeliśmy wasze podpisy pod niesłusznym oskarżeniem naszej ojczyzny, która ledwie co wyszła z podziemi niewoli i budować musiswe nowe życie w niezmiernie ciężkich warunkach. Sąsiedzi nasi, wczorajsi oprawcy i wyszkwicawce, wciąż jeszcze patrzą na nas, jak na należą im łakomą i łatwą zdobycz, postawili sobie za cel, przeszkadzanie nam wszelkimi sposobami w organizowaniu własnego państwa. Za jeden ze środków używają wyrzucanie do nas wszelkich niepożądanych dla siebie osobników, uważając nas za jakas Kajenne, przysyłają do naszego kraju złoćców, ćwiczących jednocześnie w szpiegostwie politycznym i wojennym. Było tak też szta i w politycznej przeszłości. W ten sposób politycy rosyjscy i niemieccy skodliwiej dla ich wewnętrzniego życia zbrodni używają za narzędzie dla niszczenia naszej twórczej pracy. Musimy się bronić.

Większość naszego społeczeństwa jest przeciwna karze śmierci, ale skoro ona istnieje jeszcze w kodeksach, nad których zmianą pracujemy, sądy, starając się stosować ją jaknajrzadziej czynią to rzecz prosta w wypadku szczególnie okrutnego morderstwa. W rólki wszelkie są utrudnione niezmiernie jeszcze dlatego, że zbrodnie dokonywane są pod pokrywką ideowych rze koma hasel. Gdybyście sobie zadali choć trochę trudu, aby poznać istotne położenie rzeczy, nie podpisałibyście waszego niesłusznego protestu. Dowie-

Jakie interesy robią rosyjscy sędziowie?

Sprzedajne wyroki

W najbliższych dniach zaczyna się w Charkowie olbrzymi proces, który ma ujawnić cały szereg szczegółów kompromitujących dla bolszewickiego sądownictwa. Jako oskarżeni sąją przed sądem: urzędnicy sądowi w liczbie 9 ciu pozatem 8 adwokatów, a oprócz nich cały szereg niższych funkcjonariuszy sądownych, jak: pisarze, dozorczy itp.—ogółem 92 osób. Wszystkie te osoby są oskarżone o przekupstwo, nadużycie władzy urzędowej, pasterstwo, zaniedbanie służbowe itp.

Dochodzenia śledcze wykazały, do jakich rozmiarów dochodziły nadużycia urzędników, którzy od dłuższego czasu okradali i oszukiwali państwo i społeczeństwo. W niektórych okręgach sądowych nie było ani jednego urzędnika, od prezesa sądu począwszy, a kończąc na pisarzu, którzy nie dopuszczali się nadużyć. Między innymi stwierdzono, że jeden ze sędziów utrzymywał cały oddział agentów, którzy porozumiewali się z oskarżonymi i pobierali od nich wysokie opłaty za wyrok uniewinniający. Sędzia ten zresztą nie był wyjątkiem, ponieważ inni jego kolezdy, uprawiali również analogiczne interesy, sprzedając przestępcom wyroki. Pieniądże zdobyte przy pomocy takich metod, so-wieccy urzędnicy sądowi zużywali na prowadzenie wystawnego życia. Urządzali oni uczy, na których szpanem płynął strumieniem, robzjali się po mieście autami; meblowali się przepysznie i wydawali mnóstwo pieniędzy na kobiety.

W chwili, gdy ta cała afera wyszła na jaw i rozpoczęły się aresztowania, jednego z sędziów ujęto w czasie pijatyki, którą sobie urządził w towarzystwie znanych przestępców.

miesłychanych walk, cierpień, morza krwi i łez, niewyagradzalnych strat kulturalnych — nauczyło nas ostrożności. Chcemy iść naszą własną drogą do świetlanej przyszłości człowieczeństwa, gdzie równość, wolność, braterstwo istotnie zostaną wcielone w życie Okropne doświadczenia sowieckiej Rosji przekonały nas, że droga najjaśniejsza do tego celu jest niestanny rozwój i postęp instytucji społecznych, oświatowych oraz humanitarnych, opartych na nieprzerwanym ofiarnym wysiłku jednostek i organizacji. I jak wy pracujecie w tym duchu wśród waszego społeczeństwa, tak my pracujemy i chcemy pracować dla naszego narodu.

Jeżeli macie nam ochotę w tym wysiłku dopomóc, to przedewszystkiem wskażcie nam sposób, w jaki moglibyśmy ry was ustrzedz od niesłusznego i krzywdzącego sądu o naszej ojczyźnie? Powiedziecie, jak powiadomić was, iż karmia was wrogowie ojczyzny naszej, takżymi wiadomościami i oszczerstwami? Przecież takich niesprawiedliwych oskarżeń po całym świecie to już wiele i sprostowanie ich do niczego nie prowadziło. Wroga Polsce propagandą zasobna jest i zabiegliwa; ma ona na swe usługi dwa potężne państwa. Ale czyż to jest, czy to może być przekonywująca dla was racja?

Czyż choć słynny w swoim czasie protest przeciw torturom, stosowanym rzekomo w naszych więzieniach. Rząd polski, pragnąc sprostować uwłaczający nam fałsz, zrobił rzecz niebywałą dotychczas w żadnym innym państwie: pozwolił oskarżycielom zwiedzić nasze karne zakłady. Po odbytej lustracji przekonano się, że oskarżenie było fałszywe. A jednak... to samo oskarżenie powtarzacie w waszym protestie.

Co więc poczć... Nie odpowiadać na zarzuty, milczeć i swoje robić? Ale

w takim razie, jakie znaczenie i jaki cel mają wasze protesty?... Czyżbyście chcieli zożydzić nasze imię? Zdumiewa nas, to, gdyż nie wiemy dlaczego? I nie wiemy, co odpowiedzieć tym naszym rodakom, którzy pytają nas, dlaczego koryfeusz demokracji francuskiego protestują przeciw polskimi wyrokom sądowym na zaborców a milczą wobec zbrodni Bolszewji, gdzie niedawno znowu wytopiono całe ciało profesorskie w Kijowie, gdzie codziennie tysiące ludzi za przekonania awięzi się, morduje, skazuje na katorgę i Sybir... Dlaczego życliwie i po-blażliwie traktuje się Niemcy, które jawnie apoteozują gwałt, grabież, u-cisk, wyzysk, panowanie nad innymi ludami i cynicznie stawiają wojnę zaborczą, jako cel jedynie godny ich zborowego wysiłku... Co to wszystko zna-czy?... I co my, wasi bracia po piór-zie, odpowiedzieć możemy zmaco-nemu waszym niesłusznym protestem su-mieniu narodowemu?

Za Zrzeszenie polskich związków literackich

(—) Wacław Sieroszewski.

Za polski Klub literacki

(—) Stefan Zeromski, Jan Lorentowicz

Za Tow. literatów i dziennikarzy pol-skich

(—) Władysław St. Reymont,

Leopold Staff.

Za polski Związek zawodowy litera-tów

(—) Juliusz Kaden-Bandrowski.

Za Związek polskich autorów drama-tycznych

(—) Stefan Krzywoszewski

Niemcy a konwencja handlowa z Polską.

Berlin. Z powodu wznowienia rokowań polsko-niemieckich kilka pism berlińskich opublikowało jednobrzmiącą notatkę następującej treści:

Wojna celna z Polską nie przyniosła Niemcom złych następstw gospodarczych. Położenie przemysłu węglowego w niemieckiej części Górnośląska polepszyło się nawet znacznie. Produkcja węgla wzrosła tam o 400 tys. tonn miesięcznie. Pomimo tego delegacja niemiecka nie jest bynajmniej skłonna niedoceniać znaczenia konwencji handlowej z Polską, która jest jednym z głównych rynków zbytu dla przemysłu niemieckiego. — Tak samo część opinii polskiej uważa podpisanie takiej konwencji za leżące w interesie swego kraju. W dalszym cią-

gu notatka stara się wykazać, że wojna celna była bardziej niekorzystna dla Polski, aniżeli dla Niemiec. Głównymi postulatami w obecnym rokowi niach jest wzajemna klauzula o najwięcej kszem uprzywilejowaniu ustalenie polskiej taryfy celnej oraz udzielenie firmom niemieckim prawa osiedlenia się w Polsce. Niemcy nie będą mogli od stąpić od tych zasadniczych postulatów, prócz tego Niemcom zależy na zawarciu definitywnej konwencji nie zaś na prowizorium, niedającym gwarancji późniejszego podpisania konwencji definitywnej.

W zakończeniu notatki przytacza dane statystyczne niemieckie wskazujące, że bilans stosunków handlowych z Polską, był w pierwszej połowie roku obecnego korzystny dla Niemiec w wysokości 23 milionów złotych. Cyfry te mają wskazywać na ściśłą wzajemną zależność gospodarstwa obu krajów i na konieczność uregulowania wzajemnych stosunków przez konwencje handlowe.

KRONIKA

Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych. — Dzisiaj, w piątek o godz. 4-ej po południu w sali Magistratu odbędzie się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych, zarejestrowanych w Urzędzie Pośrednictwa Pracy, w sprawie utworzenia Komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych, niezależnego od dotychczasowego Komitetu przy Klasowych Związkach robotniczych.

Chleb tańszy o 1 grosz na kilogramie. Z dniem 25 b. m. piekarnie częstochowskie obniżają cenę chleba o 1 grosz na kilogramie. Od dzisiaj więc dwukilogramowy bochenek chleba pyłowego kosztować będzie 78 gr., bochenek zaś chleba ciemnego — 70 gr. Ceny pieczywa pszennego pozostają bez zmiany.

Dlaczego podwyższono cenę cukru? Jak już wiadomo, cena cukru została podwyższona w porozumieniu z Rządem z 65 zł. za wórek 100 kg. do 75 zł. a więc o 10 zł.

Konsumcja wewnętrzna zdolna jest spżyć zaledwie połowę krajowej produkcji, pozostałość musi być wywożona zagranicę. Ceny na rynkach zagranicznych o tyle są niekorzystne, że np. w Londynie za wórek cukru można uzyskać zaledwie 36 zł. Stąd kalkulacja przedstawia się w ten sposób: w kraju otrzymywano za wórek 65 zł., zagranicą 36 zł.: za 2 worki więc uzyskiwano 101 zł. przeciętnie wórek cukru sprzedawano za 80,5 zł., podczas gdy koszt produkcji, wobec wyjątkowo drogiej robocizny, wynosił 57 zł. Obecnie po podwyższeniu ceny, w porozumieniu z rządem, za wórek cukru uzyskuje się 56 zł., co już względnie umożliwia produkcję. Niepodwyższenie bowiem cen po ciągnęłoby za sobą upadłość naszych cukrowni, z których i tak już trzy wskutek dotychczasowej polityki ogłosiły nie wypłacalności.

Kolarskie wyciągi szosowe „Victorii”. W niedzielę, dn. 27 bm. o godz. 2 po poł. KOS. „Victoria” urządza szosowe wyciągi cyklistów ze startu na Ostatnim Groszu naprzeciw nowej szkoły powszechnej za przejazdem. Dla zwycięzców przewidziano szereg cennych nagród.

O przywóz towarów zagranicznych. W poszczególnych ministerstwach odbywają się obecnie narady nad ułożeniem listy reglamentacyjnej towarów, sprowadzanych z zagranicy do Polski.

Pierwotnie przygotowana lista ulega już gruntownemu przeobrażeniu. Reglamentacji podlegać będzie około 50-60 pozycji towarów.

„Świat Kobiecycy” Nr. 18 ty przynosi List z Paryża o modzie. Teaty warszawskie, Nowe Horyzonty, Pochwala i krytyka sportu, Rezultaty na szaj ankiety, Ptak i Lalka, Moje Paupugi, Miłość (wiersz), Postój ułanski, Wypada, nie wypada!, d. c. powieści „Bez czego żyć nie można”, Roboty ręczne, Dobra gospodyni (przepisy i porady w kwestiach domowych i gospodarczych), Odpowiedzi od Redakcji i t. d.

TEATR „NOWOŚCI” w piątek 25-go września roku bież. o godzinie 9-ej wieczorem w piątek

JEDYNY WYSTĘP ZNAKOMITYCH ARTYSTÓW TEATRÓW WARSZAWSKICH!

„BEZ KOSZULKI”

Walerja Dobosz-Markowska, Marek Windheim, Kazimierz Szerszyński
15 sztukiów ciekawych nowości stolicy
50 Bilety w Cukierni „CRISTAL” 50

MOTTO:
„Pani dziś jest bez Koszulki!”

O budowę pomnika H. Sienkiewicza w Częstochowie

Odezwa komitetu do społeczeństwa. Akcja zbierania ofiar na listy ma być niezwłocznie rozpoczęta

W ub. środę o godz. 8-ej wieczorem w sali Magistratu odbyło się zebranie miejscowego Komitetu budowy pomnika Henryka Sienkiewicza w Częstochowie. Obradom przewodniczył prezydent dr. Marczewski, pióro trzymał p. Kozłowski.

Na wstępie obrad przewodniczący wyjaśnił zebranym że rozpoczęte w marcu starania u rządu o pozwolenie zbierania ofiar na budowę pomnika w całej Polsce, nareszcie uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. W dniu 7 września przyszła odpowiedź Ministerstwa spraw wewnętrznych akceptująca petycję Komitetu, przyczem termin zbierania składek na terenie wyłączonej Kongresówki i Małopolski ograniczony został do kilku zaledwie miesięcy, bowiem Ministerstwo pozwoliło na zbieranie ofiar tylko do końca 1925 r. Wobec niemożności przeprowadzenia zakrojonej na tak szeroką skalę akcji zbierania ofiar, dr. Marczewski zaprojektował ponowne zwrócenie się do Ministerstwa o przedłużeniu terminu zbierania ofiar, do końca r. 1926 na całym terenie Rzeczypospolitej włącznie z Poznańskiem i Pomorzem. Przy omawianiu tej sprawy powstała dyskusja na temat celowości rozpoczęcia akcji zbierania ofiar w obecnym czasie krachu finansowego i zastój w przemyśle. Ks. prał. Wró-

„Nie zapominaj” o tem, że każdy złoty wydany na kupno towaru zagranicznego, to złoty wydarły polskiemu pracownikowi na roli, w warsztacie przy fabryce.

„Bez koszulki”. Cała Warszawa śpiewa popularną piosenkę: „Pani dziś jest bez koszulki, słońce mi zdradziło to...” Cała Warszawa widziała rewję pod tym tytułem. W piątek 25 września utryj z Częstochowa tę ostatnią nowość stolicy. Zademonstrują nam ją znakomici goście—uroczą W. Dobosz—Markowska, nieporównany piosenkarz, ulubieniec całej Polski—Marek Windheim w nowym repertuarze, Kazimierz Szerszyński, doskonały amant „Nowości” w Warszawie.

Występ świętych artystów wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Cała elita naszego miasta urządziła sobie randevous na tym wieczorze beztrzęsiego humoru i śmiechu. Wśród nim kryzysu go spod-rczego, zakazu wwozu towarów z granicznych, drożyzny, bezrobocia, bankructw, sekwestrow, podatków, protestu wanych wexli, manewrów, paktu bezpieczeństwa — pozostał nam jedynie śmiech. Pod tym hasłem rozpoczynają artyści stolicy sezon teatralny w naszym mieście.

Z Walnego Zebrania Częstochowskiego Koła Akademików

W poniedziałek dnia 21 b. m. w sali „Lutni” odbyło się Walne Zebranie członków Częstochowskiego Koła Akademików. Zebranie zajął prezes Koła kol. Tadeusz Plebanek, prosząc na przewodniczącego kolegę Kazimierza Galińskiego, na asesora kolegów Jacka Trawińskiego i Mieczysława Grygo sińskiego, na sekretarza zaś kol. Czesława Skowronka.

Następnie prezes kol. Plebanek zdawał sprawozdanie dokładne z półtorarocznej działalności Zarządu. Działalność ta ujawniła się w całym szeregu imprez, z których najważniejszymi były: przyjęcie wycieczki Międzynarodowego Kongresu Akademickiego w wrześniu 1924 roku, wielki bal „Sylwestrowy”, przedstawienie amatorskie „Roztwór prof. Pytła”, nielicząc mniejszych zabaw tanecznych, ogrodowych, dni znaczących, oraz tradycyjnej uroczystości „opłatka”. Dalej skarbnik kol. Leon Chawłowski referował spra-

wych zaś syn szofera doznał ciężkich obrażeń ciała, oboje Prazmowscy odnieśli lepsze potłuczenia ogólne.

Przejeżdżające przypadkowo auto odwoziło poszwankowanych do szpitala w Rakowie.

Osobliwe ujęcie złodzieja. W ub. środę pełniący służbę na ul. Piłsudskiego post. Piotr Kuras zauważył dwóch chłopców, z których jeden stał na ulicy, drugi zaś przechodził przez płot z ogrodu kolejowego na chodnik, trzymając w ręku kawałek dywanu. Posterunkowy zatrzymał tego chłopca, gdy tymczasem jego towarzysz zbiegł.

Doprowadzony do komisariatu i badany chłopiec oświadczył, iż nazywa się Zygmunt Pawlak (Ogrodowa 79), zbiegły zaś kolega — Kazimierz Piekarz i nie posiada stałego miejsca zamieszkania. — Przycięsniły pytania — Pawlak przyznał się, że wespół z towarzyszem dokonali kradzieży w jakimś mieszkaniu przy ul. św. Jana, zabierając kozuch, koc, marynarkę, czapkę, serdak i pół bohenka chleba. — Policja prowadzi dochodzenie.

Z KRAJU.

(-) Samobójstwo ptk. Żyźniewskiego w związku z aferą Józefa Głabińskiego. Wczoraj o godz. 6.30 rano wystrzałem z rewolwera pozbawił się życia w swym mieszkaniu przy ul. Marszałkowskiej 55 w Warszawie zastępca szefa wydziału III departamentu M. S. Wolsk. ptk. Ludwik Żyźniewski. — Od czasu wyjęcia na jaw afery z dostawami, jakiej dopuścił się Józef Głabiński, ptk. Żyźniewski był często zywany do śledztwa, co wpłynęło fatalnie na jego stan nerwowy.

(-) Olbrzymi pożar w Roklinie Szlacheckim. Onegdaj około godz. 11 przed południem wybuchł pożar we wsi Rokitno Szlacheckie, w pow. Będzińskim, około 1 ipół klm. od Łaz.

Wróćcie po wybuchu pożaru stanęła w ogniu niemal cała wieś. Na miejsce katastrofy przybyła policja i straże pożarne z Zawiercia i okolicznych wsi. — W dalszym ciągu przybywały straże ze wszystkich miejscowości powiatu.

Akcje ratownicza utrudniał brak wody. Wskutek tego ogień strawił trzy czwarte zabudowań wiejskich, zostawiając kilkadziesiąt rodzin bez dachu nad głową.

Straty są olbrzymie, tembardziej, że doszczętnie spłonęły tegoroczne zbiory.

Do pałacej się wsi przybył starosta p. Trzcziński i komendant pow. p. Steckiawicz.

Pan starosta natychmiast zarządził zorganizowanie komitetu pomocy pogorzelcom, udzielając jednocześnie za pomóg z funduszu sejmikowych.

Przyczyną pożaru było ognisko, rozpalone przez dzieci w pobliżu chałupy celem upieczenia ziemniaków.

(-) Zamach samobójczy 75 letniej staruszki. Pogotowie ratunkowe w Krakowie udzieliło pierwszej pomocy 75-letniej staruszce, p. M. K., która w zamiarze pozbawienia się życia wypita jodynę. Desperatka dokonała rozpaczyliwego kroku po przebyciu ciężkiej operacji.

Białoborodow, zabójca cara Mikołaja, oszalał.

Już oddawna w Jekaterynburgu, który stał się sławny od chwili zamordowania tam ostatniego cara rosyjskiego Mikołaja II go z rodziną, obiegaly pogłoski, że b. prezes jekaterynburgskiego sow depu — Białoborodow, z rozkazu którego car z rodziną zostali zamordowani, umyślnie sło zachorował. Opowiadają, że Białoborodow nie może spać po nocach, gdyż stale miewa halucynacje. Najczęściej ukazuje mu się podobno cesarzowa Aleksandra. Staje przy łóżku i grozi dyktando bolszewickim palcem. Największe jednak wrażenie na chorego robi ukazywanie się samego cara z następcą na ręką. Oczywiście widok okrwawionych swoich ofiar, które ukazują się zalane krwią, od takiego stopnia denerwuje Białoborodowa, że zrywa się z łóżka i ucieka. Łapano go już niejednokrotnie w negliznu na ulicach Jekaterynburgu. Choroba rozwija się od takiego stopnia, że chorego, jak donoszą bolszewickie dzienniki, odstawiono do specjalnej lecznicy w Moskwie.

Katastrofa samochodowa pod Częstochową.

W ub. środę o godz. 6 wiecz. wydarzyła się znów poważna katastrofa samochodowa w pobliżu naszego miasta. Oto jadący autem szofer fabryki tektury w Natolinie, Władysław Prazmowski wraz z żoną Marią i 14 letnim synem, Kazimierzem, wskutek defektu kierownicy wpadli w całym pedzie do przydrożnego rowu pod wsią Natolin, gm. Kamienica Polska. Samochód przewrócił się, z jada-

23). **TOMASZ LIE**
O ZACHODZIE
 powieść tłumaczona z oryginału norweskiego

— Byłem już w kilku mniejszych miastach i oglądałem stare, rodzinne portrety w wielu domach — opowiadał dalej dziadkowi — ale im bliżej naszych czasów, tem mniej ciekawych spotyka się typów, oryginalnych osobowości... Zdarza się jeszcze niekiedy widzieć takiego na ulicy, ale to już rzadkie zabytki. Przepraszam pana, pan zdaje mi się używać okularów w formie X, takich, co to prosto leżą na nosie?

— Tak, mój drogi, czy cię to zajmuje?

— O i bardzo, panie inspektorze. Używam tego, jako znamiennego objawu przy charakteryzowaniu osobowości, trzeba to jeszcze sprawdzić dokładniej. Widzi pan, mój ojciec nosi na przykład okulary z jednym wygięciem do góry, jest to rodzaj, który zmusza oczy do patrzenia zwykle na dół... i z tego powodu ojciec nie chce słyszeć o dalszym moim kształceniu się, a pragnąłby mnie zakopać w słoikach, maściach aptekarskich i tym podobnych pożytecznych rzeczach tego świata. Widział pan zaś portret poety Wergelanga? jak tam wzrok jego śmiało wybija z ponad szkieł ku górze? Jest to wrodzona skłonność do dążenia

wprost ku światłu, ku wysoko położonej krainie ducha. Ztąd określam dwa rodzaje natur: pierwszą, przykucną tysiącom drobniawych interesów i względów do niższej sfery, i drugą, wyższą, co się wznosi ponad nie. Byłem nawet u paru optyków, by otrzymać od nich pewne objaśnienie w tym względzie, ale ci nic tego nie rozumieją — pletli mi jakieś głupstwa o tem, że szkło powinno zawsze być umieszczone naprzeciwko średnicy oka...

— Wcale dobra myśl — odrzekł dziadek — tylko jej nie daj zbyt blisko powodować, bo bardzo często w praktyce okaże się twój system mylnym.

— Okazałyby się on może bardzo przydatnym dla oceniania tych kura-ków, co to by swych rodziców uczyć pragnęły i zgóry patrzy na nich — wtrąciła Terna. — Ty Polu, z pewnością, okularów w formie X nie potrzebujesz?

— Pol spojrzal na nią zdziwiony i złożył ukłon głęboki.

— Zdaje mi się, iż zmuszony będę wyrzec się mojej pretensji do owych pięciuset koron. — Dziewiątego września, w osmnastą rocznicę urodzin, odeszły pannie TERNIE, na srebrnej tacy, pokwitowanie. Widocznie już przyszedł na to czas.

— A mnie się nie zdaje, żebyś ty był już dorosły, pomimo tonu, jaki sobie nadajesz.

— Ach, przepraszam! Zapominam, wciąż, że mam do czynienia z damą, co już królowała na balach i z tego po-

wodu z góry patrzy na nas, biednych gołowosów. Taki lew salonowy, jak Fenger, odbywający krytyczną przegią całego świata za pomocą swego monoklu, co wobec niego my możemy znaaczyć?

Skrzywił swoją figurę i z głową pochyloną naprzód i zmrużeniem okiem przypatrywał się TERNIE usilnie przez otwór kłucha od drzwi swego mieszkania, nasłuchując dokładnie minę i ruchy Fengera.

Wybuchnęła wesołym śmiechem. — No nie jeden chyba Fenger zbyt dobrze o sobie ma przekonanie.

Poi podszedł do stolika, przy którym siedziała Terna z robotą i szarpnął ją.

— Tak, tak, prześluduj mnie i ty. Przyłącz się do partii tam w domu, zrzedź razem z trzema moimi ciotkami, powtarzaj to, co gada całe miasto i odaj gaską razem z innymi.

Wziął za kapelusz, i złożywszy pełen szacunku ukłon dziadkowi, wyszedł z pokoju.

Między piątą a szóstą godziną po południu oczekiwano powrotu pani Riefagii i w domu całym był inny ruch i życie, niż dnia poprzedniego. Doktor był tak przygnębiony i nieswojy wieczoru wczorajszego, że o obliło się to u sposobienu całej rodziny; a powietrze było niby naładowane elektrycznością. Dzisiaj natomiast bardzo był ruchliwy, wyjeżdżał do chorych i wracał kilkakrotnie przypominał TERNIE i Wisjenie, by nie zapomnieli, iż

mają być na czas gotowe, bo chce je na spotkanie matki zabrać ze sobą; przy poobiedniej zaś kawie spytał i dziadka, czy nie miałby ochoty towarzyszyć im do przystani? — W wiosenne wieczory taki tam ruch w porcie i tyle ludu przychodzi patrzeć na statki i przybywające zdaleka!

Propozycja ta w sercu dziadka zbudziła pewne podejrzenie. Czyżby chęć zrobienia przyjęcia jaknajuroczystszym zebranie całej rodziny na spotkanie przybywającej, miało na celu odrobinę możliwych ludzkich gawęd?... Zresztą kto go tam rozumie? Razem z dziewczynkami ubierał zielonością pokoje, kazał przygotować Soranie ulubione żony przysmaki na kolację, sam myślał o wszystkim, co by jej mogło powrócić do domu miłym uczynić.

Około piątej był już w porcie, spacerując tam i napowrót, rozmawiając z ludźmi, wyglądając zdaleka smugi dymu, któreby przybycie statku zwiastowała.

— Oczekuję na żonę moją, która pojechała do Christianji na koncert towarzystwa muzycznego — opowiadał każdemu — tak się złożyło, iż mogła się wybrać na ostatni w tym roku i podobno bardzo zajmujący.

Stątek ukazał się wreszcie na horyzoncie i zbliżał szybko, gwizdząc przez rażliwie. Dojrawszy zdaleka żonę na pokładzie, doktor począł kłaniać się i machać wojskową swą czapką, pod czas gdy Wisienka powiewała z całych sił chusteczką.

Teatr „ODEON”
 Program od środy 23 do piątku 25 września.
 SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH.
 Początek ostatniego seansu o godz. 9 i pół wiecz.
 Ceny miejsc popularne krzesło tylko 1 Złoty (z podatkami).

Najnowszy Film! Pierwszym ekranem po Warszawie! Tylko 3 dni!
BLONDYNKA czyli WIELKOMIEJSKIE BŁOTO
 Dramat erotyczny, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w 7-miu wielkich aktach.
 Uszczeniony dla kinematografu podług słynnej i znanej powieści MARCO PRAGA pod powyższym tytułem.
 W rolach głównych: Uroczą PINA MENICHELLI i niezrównany LIDIO PAVANELLI.
NAD PROGRAM: FRYDOLINI JAKO TORREADOR
 Nadzwyczaj komiczna farsa w 3-ach aktach. W roli głównej największy rywal Chaplina, FRYDOLINI.

Kino-Teatr „Nowy”
 Od środy 23 do piątku 25 września (włącznie).
 Ceny miejsc krzesło 1 zł.
 Początek seansów w dniu powsz. o 5 p.p., w soboty o 4 w niedzielę i święta o 3 p.p. Ost. seans o 9 1/2 wiecz.

TRZY PRZYGODY MIŁOSNE Dramat erotyczny w 7-miu wielkich aktach.
 w roli Jolijoty, Kurtyzany weneckiej, — gwiazda ekranów, Dagay Serwaes
NAD PROGRAM: „BOHATEROWIE”, arcyważna farsa w 2-ach aktach
ANONS! W najbliższych dniach najpotężniejszy film świata „DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ”.

TEATR „NOWOŚCI”
 Od czwartku 24 do niedzieli 27 września wł.
 Szczegóły w programach.
 Ceny miejsc popularne: Krzesło 1 zł. włącz. z pod. mie. takim
 Początek przedstawień w dn. powszednie o g. 5 w soboty o 4 w niedzielę i święta o 3 p.p. ostatni seans o godz. 9-30 wiecz.

Najpotężniejszy obraz sezonu jesiennego 1926 r., reżyserji Williama de Mille
CZAR SCENY Potężny dramat w 7-miu aktach ze sfer towarzyskich i świata teatralnego, odzwierciedlający miłość i stawę aktorki żadnej wciąż sławy, nawet koczując miłośki cudzych mężów.
MOTTO: Kobiety ambicje, miary utrzymać nie umieją i żagła rozkładzają...
 W roli głównej **BEBE DANIELS, LEWIS STONE.** **NAD PROGRAM: Komedja w 2-ach aktach p. l. WIEJSKIE ROZKOSZE.**

Poradnia Kasa Chorych w Częstochowie.
Ważne dzienne lekarzy chorób nierzecznych.
 21-go września r. b.
Dr. Granwald Kościuszki 17.
 25-go września r. b.
Dr. Granwald Kościuszki 17.
Ważne dzienne lekarzy chorób wewnętrznych.
 24-go września r. b.
Dr. Lipiński ul. Panny Marii Nr. 1.
 26-go września r. b.
Dr. Rousseau Szpital Wojskowy.

Najszczęśliwszy w Częstochowie
Kantor Loterii Państwowej
 przy Księgarni
Antoniego Egera
 I Aleja Nr. 14.
 Rozpoczął sprzedaż biletów do 12 Loterii. Cena losu 40 zł., pół losu 20 zł., czwartka 10 zł.
 Wygrane dużo powiększone — Główna wygrana **400.000 zł.**
Co drugi Los wygrywa.

Na sezon jesienny i zimowy.
Wetniany: swetry, kostiumy, suknie, kamizelki damskie i męskie, reortmy, garnitunki, czapki, szale i t. p.
Duży wybór szkolnych swetrów oraz ojczych od 85 gr. i skarpetek od 65 gr. polca.
Wytwórcia Trykotaży, Pończoch i Rękawiczek Heleny Kowalskiej
 ul. Kościuszki Nr. 23.
Sprzedaj za gotówkę i na raty

Wystawa Dalii
 w sklepie **S. Jastrzębskiego** w Częstochowie **ALEJA 22.**
 Od 25/IX do 27/IX włącznie 60 najpiękniejszych odmian, z których w jesieni lub na wiosnę należy być można kłace.

T. Tyflewski stroiciel fortepianów i pianin. ul. Waly 14 obok synagogi.
Zgubiono książkę Pow. Kasy Chorych № 10621 na imię Jasiński Adam
Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. na imię Kazimiera Knap
Zgubiono książeczkę Kasy Chorych wyd. na imię Władysława Malczykówna

Sklep z mieszkaniem na dogodnych warunkach do odstąpienia Wieluńska 46
Mieszkanie w centrum miasta składające się z 3-ech ubikacji zdane na biuro lub sklep jest do wynajęcia Oferty w sklepie Gońca.

Tartak Parowy WŁ. BADORY
 ul. Zaciszańska
 Skrzynka pocztowa 17.
Telefon 4-54.

OFIARY
 Na cele kulturalno-oświatowe Pol. Państw.
 Z okazji 10-lecia Policji Państwowej, Bank Handlowy 50 zł.
 Zamiast udziału w czarnej kawi: Józefstwo Nowiński 10 zł., Dr. Wiad. i Maria Wrzesniowski 10 zł., Dr. Stawnicki 10 zł., Wilkoszewski 10 zł.

Wyuczam Baczność Cyklistki! Zbiórka z rowerami w dniu 27 września r. b. punktualnie o godz. 7 rano przy ul. Kościuszki przy ul. Panny Marii w celu wzięcia udziału w marszu Związku Strzeleckiego do Herbów. Zarząd C.T.C.

Zgubiono dowód osobisty kolejarzy wyd. na imię Michała Oberskiego.

Pokój duży elektryczność umiarkowana do wynajęcia Oferty do Gońca III Aleja 52 sub „Róża”

Nadnego Korespondenta w języku polskim i niemieckim poszukuje poważne przedsiębiorstwo od zaraz. Oferty uprasza się składać do Adm. Gońca pod C 6923951

Natychmiast sprzedam lub wycier żawie sklep rzeźniczy z warsztatem i mieszkaniem Ostatni Grosz Bór 19 St. Gątkiewicz

Pokój frontowy umeblowany do wynajęcia od 1-go października Kościuszki 13 m. 8

Choroby piersiowe są uleczalne!
 Spytajcie się Swego Lekarza, a ten wam powiada, że
„BALSAM THIOCOLAN AGE” jest uznany środkiem przeciwko chorobom płucnym. — Zalecany przez powagi lekarskie.
„BALSAM THIOCOLAN AGE” leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszel kołus, ułatwia wydzielanie się płucnoży, wzmocnia organizm powiększa wazę ciała, obniża temperaturę ciała. Sprzedają apteki. Skład słowny apteka A, Góseckiego w Warszawie.

Piperazyne musująca „ORBIS”
 zawiera 49% czystej piperazyne i stosuje się przy dnie, kolce nerkowej, piasku w drogach moczowych, artretyzmie, reumatyzmie, stwardnieniu tętnic i t. p., cierpieniach.
 Wzrost Twa dla Przemysłu i Handlu Antoniego „Orbis” Sp. Akc. w Częstochowie. Żądaj w Aptekach i drogeriach tylko u firm „Orbis”
 Ogłaszajcie się w „GOŃCU CZĘSTOCHOWSKIM”

NAJPIĘKNIEJSZE POCZTÓWKI
 w sklepie **Gońca Częstochowskiego** II Aleja 26, tel. 50.